

FILOZOFOWIE

WYNALAZKU

Adama Mickiewicza.

Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć potrzeba, czynimy wiadomo, że w kościele arcykatedralnym na Lackoronie, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, w intencji przyjęcia i podziękowania Panu za zesłaną łaskę (1) ODKRYCIA FILOZOFII SŁAWIAŃSKIEJ, przez profesora Adama Mickiewicza. W modłach tych do Pana, przy błogosławionem imieniu wynalazcy, wymienione także zostaną podbłogosławione imiona: WIEDZOWIEDZNIKA Wrońskiego, który umyślny do owego odkrycia wynalazł słownik, ROSSTAJNIKA Bukatego, który on słownik przełożył na narzecze Patagońskie i IŁOWNICTWNIKA Miturzyńskiego, który NAJSOBOŁOWNIEJ i NAJSZPRAWOTNICZNIEJ w tytuł charakteru onego słownika wgadł się (2). Mszę odprawi po patagońsku sam Arcykapłan Chłopicki (3), a jeden z jego wikarych (mniejsza o nazwisko), będzie miał kazanie, w którym przy pomocy powyższych mistrzów wytłumaczy przez $+ a - b$ symbol kabalistyczny liczby 44, wskakując na rydwan Garczyńskiego. Ażeby zaś słuchacze niemniemali że są na niemieckim kazaniu, za nim księgi Wrońskiego, Bukatego i Miturzyńskiego, zdążymy przełożyć na język polski, niniejszemu podajemy w TREŚCIANIE zasady owęj Filozofii niesłychanej.

Przez długi czas wątpiono o istnieniu jakiegokolwiek Filozofii sławiańskiej; skąd narody hojniej obdarzone tym nieoszacowanym produktem, wyprowadzały nienajkorzystniejsze wnioski o naszym rozumie, a stąd i o podobieństwie *organizacji racjonalnej* dla państw sławiańskich. Najsmutniejszej w tym względzie sławy używała Polska. Bizantczycy, Chaldejczycy, Prusacy i Włosi, dumni ze swoich politycznych swobód, z zadziwieniem i z niewiarą słuchali o narodzie, który rości sobie prawo do wolności i niepodległości bez poradenia się wprzód oto mnichów z góry Atos, Manasse — Tegłata, Schellingistów i Vico. Nieraz z pogardliwą litością rzucali zapytanie, jakim prawem naród nieumiejący rozróżnić miotu od podmiotu, obliczyć na zodyaku przemian sfinxa ozyryjskiego, ani nawet stoczko-watości światła wytryskującego z brzucha Orygenesesa, jakim mówię prawem, pytali, naród tak nieofilozoficzny śmie hantować się przeciw filozofii moskiewskiej, austriackiej i pruskiej? Rzeczą było oczywiście, że naród taki ani godzien być narodem samoistnym, ani jest zdolny wyrobić w sobie towarzyskości porządną. Na nic się zdali, mówiono, wszystkie wywody o prawach człowieka i narodów, o równowadze siły i wolności; na nic spiski, rzezie, zwycięstwa, klęski, poświęcenia; na nic nawet wieszanie szpiegów i u-samowolnienie ludu, dopóki naród wyobrażony przez samoistną szkołę filozoficzną niewynajdzie sobie *formuły alge-*

braicznej dla EWALUACJI siebie a dla ELIMINACJI swoich ciemieżców. To też ciemieżcy nasi obojętni na wszystkie nasze powstania *bezfilozoficzne* i *bezalgebraiczne*, całą swoją czujność obrócili przeciwko tym dwom *formułom*, i w bojaźni jedyniej, ażeby nareszcie niejawiał się jaki konspirator tego niebezpiecznego rodzaju, policzyli logarytmy i sylogizmy do rzędu broni zakazanej. Ale wszelkie usiłowania naszych ciemieżców obrócił w niwecz jenjalny wynalazek Adama Mickiewicza, który w jednej z chwil jasnowidztwa, jemu jednemu właściwych, a w których przenikliwość jego stwarza rzeczy niestworzone, dopatrzył się ogromnej *formuły filozoficznej* w czterech wierszach, które dziesięciu tysiącom czytelników, ich autorowi, i samemu Mickiewiczowi dotąd, zdawały się tylko czterema dość pospolitemi wierszami. Niszczono świąty mniejszą liczbą wierszy. Cztery wiersze Garczyńskiego nie są warte nitki Aryadny, jakia Kolumbowego, kropel wody jaką Lady Malbrouki przewróciła politykę europejską, jabłka Newtonowego, jabłka Adamowego, jabłka Parysowego, kapłona niedopieczonego pod Dembem (4); tylu innych herbat, obiadów i wieczerzy politycznych, które wpłynęły na upadek ostatniego powstania naszego; tylu innych dźbeł i much o które roztrąciły się najpiękniejsze losy mnogich narodów?

To też, skoro Mikołaj dowiedział się o wynalazku Adama Mickiewicza, zachwiał się na krwawym swoim tronie, wpadł w głębokie zadumanie i nieustannie pyta Beckendorfa obserwującego dniem i nocą horyzont z wieży Carskiego-sioła: — A niewidzisz tam przeznaczenia jadącego na rydwanie? — Jeszcze nie, odpowiada Beckendorf, ale widzę bryłę Towiańskiego, to i rydwan musi być niedaleko. — Każno mi dać rumu z czajem, odrzecz Mikołaj, bo mi coś niedobrze....

Nie na tém koniec. Ponieważ każdy wynalazek ciągnie za sobą tysiąc innych; z owych przeto czterech hieroglifów Garczyńskiego, wytrząsł pan Adam niezliczoną moc ukrytych dotąd filozofów, podfilozofów, kabalistyków, proroków, alchemistów, astrologów, WIEDZOWIEDZNIKÓW różnej barwy, różnego tonu, smaku i różnego zapachu. Wydarzyło się wtedy, co zwykło się zawsze wydarzać przy wszystkich odkryciach stanowiących o losach świata. Prawdziwy założyciel filozofii Sławiańskiej Garczyński, który umarł wśród niewdzięcznego zapomnienia swych czytelników, na to tylko wywleczonym został ze skromnego grobu, aby był świadkiem rozszarpania swęj puścizny filozoficznej. Imię jego znikło prawie pod chmurą trzmieli obdziałających się jego utworem. Wszystkie szkoły najsprzeczniesze dotąd, i znane jedynie z metod gryczanych i mnemotechnicznych, zaczęły sobie przypisywać ideę zasadniczą, objętą czterema wierszami Garczyńskiego Psycho-Etno-Mes-syo-Kosmo-Algo-Hydro-Teo-Astro-Logii. Najszumniej zabrzmiął Wroński, a przy nim Bukaty i Miturzyński. O zasługę współzawodnictwa, jeżeli nie pierwszeństwa, sparli się z nimi Orański, Trentowski, Cieszkowski, dotąd w mgłę filozofii niemieckiej ukryci. W pośród te dwa szeregi sporników (po staremu *pretendentów*), wmieszała się niebawem szkoła *filozoficzno-kozacka*, dodziś tylko pod skromną firmą Szabliskości występująca. Wszystkich dopiero nuz zagłuszać szkoła Talmudzystów, inaczej *Szkołą*

(1) Słowa wyjęte z Odezwy Adama Mickiewicza 25 Września, r. z.

(2) Po objaśnieniu wyrazów Rosstajnik, Wiedzowiec, Sobotownia i t. d. odsyłamy czytelników do dzieła, o którego wyjściu donieśliśmy w przeszłym arkuszu pisma naszego, a mianowicie do Zespołu ROZBUDOWNEGO ZAWORNI, str. 172, jako oznamienną zastworzoną sobotowni autora.

(3) Wiedzą już czytelnicy nasi z przepowiedni Albrechta, że to dostojęństwo przeznaczają Chłopickiemu Jehow.

Oddział IV. Półarkusz 5v.

(4) Wiadomo, że powodem opuszczenia Wielkiego-Dembego, w wieczór 31 maja, stał opóźnienie pogoni za Rozenem, a stąd znów chybiecie całej tej kampanii, był niedopieczony kapłan odwolujący Sztab do Brzezin.

żydowską albo Łapsersdaków zwana, niepomnąc w zaciekłości swęj talmudycznęj, że już inny pretendent Albrecht wydarł jęj chwałę i pożytek filozofii tego rodzaju. Pan Adam, któremu przedewszystkiem chodziło o to, ażeby zawiść tylu sporników niezachwiała istnienia filozofii sławiańskiej, wszystkim przyznał równy udział w jęj utworze, poświęcając tym sposobem puściznę jęj założyciela, rozkiełzanym namiętnościom dziedziców. Wtedyto widząc jak łatwo dostać się do pocztu filozofów pana Adama, zbliżył się i Imię ksiądz Praniewicz, wynalazca tronu i królestwa de facto. Pan Adam podrapał się w głowę, ale odmówić nieśmiał, i wtedyto zapewne wyznać musiał: że świat o Dziadach, o Konradzie Walenrodzie i Panu Tadeuszu zapomni, a hymny Praniewicza śpiewać będą trąby sądu ostatecznego na Jozefata Dolinie.

Tak pojednawszy wszystkie szkoły filozofii Sławiańskiej, pomyślał pan Adam o urządzeniu ich w szyk bojowy, za pomocą formuł algebraicznych Wrońskiego i Bukatego. Za zdaniem tego ostatniego postanowiono metodą ELIMINACYI I EWALUACYI dojść do ZESPOŁU ROZBUDOWNEGO SAMOISTNEGO ZAWORNI WIEDZY LUDZKIĘJ. Ta straszna machina piekielna, w porównaniu z którą rusznica Sołtyka i sieć strategiczna Bystrzanowskiego, są, jak się wyrażano, niedołączną maślaną, miała wysadzić w powietrze całe carstwo moskiewskie i biljonem fur beczek trupów ciemieźców zażyźnić łany wyzwolonej Sławiańszczyzny. Bukaty zajęli się zatem napisaniem tej piorunującej NISZCZOCZYNNI; ale ponieważ żaden język europejski nie mógł dostarczyć ku temu dość piorunującego słownika, udać się musiał do języka patagońskiego, a Wroński, sławny matematyk, niespodziewając się zapewne żeby NISZCZOCZYNNIA Bukatego, mogła być kiedy przełożoną na języki znajome, sprowadził jęj TREŚCIAN do dwóch zagadnień i jednego twierdzenia, których formuły wystarczyć mają do rozwidnienia wszelkiej filozofii sławiańskiej, a zatem i do odrodzenia Sławiańszczyzny w samoistnej jęj STANOWIE RZECZNI.

Zagadnienia te i twierdzenia są następujące:

EWALUACJA WIEDZOWIEDZY.

ZAGADNIENIE I. (Zasadnicze).

Przez ELIMINACJĘ WIEDZOWIEDZNIKÓW dojść do najprostszej EWALUACYI WIEDZOWIEDZY SŁAWIAŃSKIEJ.

Z pierwszego wejrzenia liczba nieznanymi przechodzi liczbę równań i czyni zagadnienie nieokreślone; obaczmy tedy naprzód, czy pewna ilość tych nieznanymi nie da się znieść za pomocą ELIMINACYI przez porównanie.

Weźmy wszystkich WIEDZOWIEDZNIKÓW mających wejść w skład równań, i nazwijmy ich dla skrócenia:

Mickiewicz Adam = A

Cieszkowski = C

Wroński = W

Orański = O

Szkoła Axenfelda, Albrechta i wszystkich Talmudystów czyli Łapsersdaków = Ł

Bukaty = B

Miturzyński = M

Trentowski = Y

Garczyński = Z

X. Praniewicz = X

Kozaczy- { Szkoła Szablistości = S
zna. { Szkoła Doroszenki = D
{ Szkoła Nalewajki = N

Stąd $A + C + W + O + Ł + B + M + Y + Z + X + S + D + N = \text{WIEDZOWIEDZA SŁAWIAŃSKA}$.

DOWODZENIE. Ponieważ Mickiewicz nauczył się WIEDZOWIEDZY od Garczyńskiego, a Garczyński o WIEDZOWIEDZY nigdy nie słyszał, a więc $A = Z = O$.

Ponieważ Orański i Trentowski nauczyli się WIEDZOWIEDZY jeden od Hegla a drugi od Szellinga, a więc znoszą się wzajemnie i suma ich także = 0; a ponieważ Cieszkowski jest ich dopełnieniem więc i $C = O$. Co ani filozofii, ani filozofom wcale nieubliża.

Nakoniec, ponieważ Szkoła SZABLISOŚCI jest tylko usymbolizowaniem dwóch filozofii kozackich — Doroszenki i Nalewajki, a te niedoszły jeszcze do ZESPOŁU ROZBUDOWNEGO SAMOISTNEJ ZAWORNI, a więc trzy nieznanymi S, D, N, można także wymazać bez naruszenia rzeczywistości zrównania.

Zostają się przeto tylko wartości rzeczywiste W, Ł, B, M, X; których suma = WIEDZOWIEDZY SŁAWIAŃSKIEJ.

I te pięć wyrazów dadzą się sprowadzić jeszcze. Ponieważ Bukaty i Miturzyński, są równiej siły sobolownej a z przeciwnymi znakami, zobojętniają się więc wzajemnie i uważani być mogą tylko jako wartości pomocnicze dla EWALUACYI TRINOMU $W + X + Ł$. Ale ten więcej redukować się niepozwala, albowiem MESYANIZM Wrońskiego, DZWIĘKOTWÓRNI Praniewicza i BOŻOZNAWSTWO Łapsersdaków, ani rozłączyć ani zmieszać się nie dają. Są to trzy pierwiastki niepodzielne a nieodstępne, na których kombinacji spoczywa cała WIEDZOWIEDZA SŁAWIAŃSKA, co wyrażone SŁOWO-MÓWNIĄ ROZSILNIĄ znaczy: że Wroński jest Osią opartą na Talmudzie a obracającą się przy dźwięku rymów Praniewicza. Ta jest najprostsza Ewaluacja Filozofii Sławiańskiej odkrytej przez Mickiewicza, zesymbolizowanej przez Towiańskiego, a podciągniętej pod prawa Matematyki przez Miturzyńskiego i Bukatego.

EWALUACJA POZOSTAŁYCH Z ELIMINACYI WIEDZOWIEDZNIKÓW.

TWIERDZENIE II.

Miturzyński jest średnio jeometryczną proporcjonalną między dwoma (OŚ.L).

DOWODZENIE. Z przeszłego zagadnienia otrzymaliśmy dwa wnioski; 1° Że cały MESYANIZM Wrońskiego opiera się na Talmudzie Łapsersdaków do którego Praniewicz dorobił rymy z towarzyszeniem na cymbałach, a Wroński formuły matematyczne. II° Że Bukaty jest tylko wartością odjemną Wrońskiego, a Miturzyński sumą obudwóch. Nazywając jak poprzednio Bukatego = B, Miturzyńskiego = M, Wrońskiego = W, mamy trzy wartości w trzech równaniach.

$$1^{\circ} B = -W; 2^{\circ} M = B + W; 3^{\circ} W = M - B.$$

Dwie pierwsze wartości zależą od trzeciej. Ale EWALUACJA tej ostatniej jest nam znana z wniosku 1°; jeżeli bowiem, jak z tego wniosku wypada, Wroński pomnożony przez Praniewicza a obdzielony między Łapsersdaków, jest Osią około której kręci się w nieskończoności całe twierdzenie. Nazywając znów Praniewicza = X = ∞ , Łapsers-

daków = L, mamy nowe zrównanie $4^{\circ} X \left(\frac{W}{L} \right) = O\dot{S}. \infty$.

Dzieląc oba wyrazy tego zrównania przez $X = \infty$, otrzymujemy $\frac{W}{L} = O\dot{S}$.

Przenosząc mianownik z pierwszego wyrazu na mnożnik do drugiego, otrzymujemy $W = O\dot{S}.L$.

Wstawiając wartość W do zrównań 1° i 2° otrzymujemy $B = -(O\dot{S}.L)$; $M = (O\dot{S}.L) - (O\dot{S}.L) = 0$; $W = O\dot{S}.L$.

Układając proporcję z tych trzech EWALUACJI, otrzymujemy $-(O\dot{S}.L):0::0:(O\dot{S}.L)$ czyli że zero jest średnio proporcjonalnem między dwoma $(O\dot{S}.L)$. Co było do dowiedzenia.

$$\text{Wniosek I. Bukaty} = \frac{0^2}{O\dot{S}.L}$$

$$\text{Wniosek II. Wronski} = \frac{0^2}{-(O\dot{S}.L)}$$

EWALUACJA NISZCZOCZYNNI BUKATEGO W WYPADKOWEJ.

ZAGADNIENIE II.

Mając dane dwie skrajne, Polskę w Apostazji i Polskę w Apoteozie; to jest Polskę w RUSSO-SŁAWIANIZMIE i w GALLO-KOSMOPOLITYZMIE, znaleźć ŚREDNIO ETNOLOGICZNA w praktyce i wiedzy.

Wstawmy w miejsce APOSTAZJI i APOTEOZY, ich wartości wyrażone iloczynami WIEDZOWIEDZNIKÓW stanowiących te dwie skrajne.

Weźmy znaki pierwszego zagadnienia, Mickiewicz = A, Cieszkowski = C, Wronski = W i t. p.... z wyłączeniem liter L, B, X, M, które dla skrócenia nazwiemy iloczynem Z. Przytem udział każdego czynnika oznaczmy za pomocą mocniejszego lub słabszego wykładnika; a otrzymamy APOSTAZJA = $N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4$, APOTEOZA = $Z^6 A^2 C^2 O^2$.

Zagadnienie prostuje się teraz do wynalezienia średniej proporcjonalnej między dwiema wartościami ($N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4$), ($Z^6 A^2 C^2 O^2$); co otrzymać łatwo przez pomnożenie ich przez siebie i wyciągnięcie z ich iloczynu pierwiastku kwadratowego, a więc

$$\text{Średnio etnologiczna} = \sqrt{(N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4) (Z^6 A^2 C^2 O^2)} = \sqrt{N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4 Z^6 A^2 C^2 O^2} = N D S W Y^2 Z^3 A C O.$$

Rozkładając teraz kwadraty i sześciany na czynniki = N D S W Y Z Z Z A C O,

a przekładając czynniki podobne

= ŻYDOWSZCZYZNA.

Jakoż APOSTAZJA ma się do ŻYDOWSZCZYZNY, jak ŻYDOWSZCZYZNA do APOTEOZY, co w praktyce i wiedzy, znaczy że Polska nie może być zbawioną jak przez Mesyanizm żydowski. Rosstajnik Bukaty napisał bez skutku tom cały dla rozwiązania zagadnienia, którego solucję algebra elementarna daje w trzech wierszach! Co to może żąda pisanie.....

ROZWÓJ ANALITYCZNY.

Formuły następczone w tych trzech założeniach wy starczają na rozwiązanie najmocniej skomplikowanych zagadnień WIEDZOWIEDZNIKÓW nowoczesnych. Dla wymusztrowania SOBOŁOWNI studentów Babińskich, podajemy

im do rozwiązania niektóre zagadnienia, wyjęte z okupacji ROSSTAJNYCH Miturzyńskiego i Bukatego, znanych w świecie nieznym pod tytułami 1.) *Kilka Słów naprzeciw partynom Ojczyzny Sławiańszczyzny* 2.) *Sprawa Polski wywołana przed sąd Miecza i Polityki* 3.) *57 naprzeciw 59,392 czyli Mędrze Jaja niż Kury*. 4.) *Polska w Apostazji i w Apoteozie i t. d.*

Z Pierwszej. Zewaluować wszystkie Kombinacje Sensu jakie wyciągnąć się dają z następującego frazesu:

« Różnić » (żeby rządzić) synonim « zapobiedz ? — Ludzie z siebie, samolubstwo co nie może?, z równowagi występują; wy wystąpienia przypadkowe w systematyczne, piękny świat ludzi — braci złożony w obozy nieprzyjacielskie a obozy w psie, dla siebie gdzie każdy żyje, familije utrzymują się jeżeli to jedynie w interesie waszym i z żądzy spadków, zamieniliście, pierwszy socyalności stopień (ogniwo małżeństwo dogóry wywróciliście nogami, już nic nie mówię o wywrocie gmin (communes) dla tego zwrót że ich tém mocniej, mniej im przez się ratować się im wolno, czuje się, i wywroty te jeden po drugim a w końcu wszystkie wam żeby się nie urwały, je stryczkiem » och! co bym nie dał on żeby był na was, korzystając, z czasów, hyclów w których dużo, skrupowali zmocowaliście, bucyfał, główna rządzenia waszego pobudka (summa ratio, raison d'état) różnić » (żeby rządzić) synonim « zapobiedz » jest, jak to bardzo dobrze i z całą słusnością nieśmiertelny wyprowadził Hobbes, wojną w wojnie, wieczną wojną. »

Z Drugiej. 1. Zewaluować to bóstwo Świata potężne Wolności. 2. Dowieść, że niema pełności tylko w czułości, ani czułości tylko w pełności. 3. Zewaluować ciężkość gatunkową istności rozplynionę w nicości i różnicę tej ciężkości z odwrotną ciężkością gatunkową nicości rozplynionę w istności. 4. Zdefiniować co jest linija prosta Realu i punkt w Uczuciu i Zre-nicy.

Z Trzeciej. 1. Ile potrzeba 1/2; 1/3 i 1/1000000 kół na zrobienie Wozu? 2. Znaleść stosunek liczb 57 i 55,392 do Mądrości jaja. 3. Wmieścić Pięciu Członków Komitetu, między wyrazy progressyi Arytmetyczny $\div .n.n.n.n.n.n \div \dots$

Z Czwartej. Z Rozdziału Igo: Z trzech jakichkolwiek Narodów starożytności ułożyć dobrą proporcję. Z rozdziału IIgo: Zuniwersalizować wewnątrz Człowieczeństwo w Zespole Roszczołówni Wiarosadniej, za pomocą Eliminacyjnej Zaworni, między Umem a Nahajowatością. Z rozdziału IIIgo: Zrobić Ewaluację w Minimum i Maximum Rozwiedni Wozidłowej Klejnotu Szlacheckiego. Z rozdziału IVgo: Znaleść za pomocą rachunku różniczkowego Solucję Etnologiczną Parakletu. Ze Systemu Architektonicznego Absolutnego Encyklopedyi Wiedzy ludzkiej: Sprowadzić do najprostszego wyrażenia następujące polinomy.

$$1^{\circ} a^5 (\text{ROZISTNOSŁOWNIA}) + a^5 (\text{PRZEZNAJOMNIA} - \text{CZŁE-} \\ \text{KOSŁOWNICZA}) - b^4 (\text{ZESPÓŁ} - \text{ŚWIATA} : \text{ZAWORA}) + \\ b^2 (\text{PRZENIEJACZENIE JESTESTWA Z UMEM}) \\ + \left(\frac{\text{ŚWIATOPIS}}{\text{GODNOTLIWY}} \right) + (\text{RUCHORZĄDNIA} > \text{ROZSILNIA}) b^4 \\ (\text{WIEDZOWIEDZA} - \text{BYTOTLIWA}).$$

$$2^{\circ} a^6 \left(\frac{\text{PRZYPADKOWOŚĆ} \times \text{ROZISTNIA}}{\text{OMATŁO} - \text{ZARODNA}} \right) \\ + b^6 \left(\frac{\text{ZAMIAROWOŚĆ} + \text{ROZISTNIA}}{\text{POCHODNA}} \right)$$

$$3^{\circ} a^8 (\text{ZDROWIOPILNIA W DŁUGOWIECZNI KISI SIĘ W ROZ-} \\ \text{KRAJNI PORÓWNAWCZĘJ}).$$

$$4^{\circ} b^8 \left(\text{WOZIDEŁA} + \text{OBEJMUJĄCE} - \frac{\text{POLEŻNIA}}{\text{WYLECZNIA}} \right) \\ \left(\frac{\text{TREŚCIAN PIERWOJĘCIA W ZAWORNI SAHAJDACZNĘJ}}{x} \right).$$

$$5^{\circ} (\text{MIOT} - \text{PODMIOT} - \text{PRZEDMIOT} - \text{WYMIOT}) + (\text{ŚWIA-} \\ \text{TŁO} - \text{ŚWIETLICA} + \text{TŁICA}) = \text{MIOTLICA} = \text{MIOTŁA}.$$

Prawem Dyktatury naszej nad Sobołownią Babina ustanawiamy termin dni trzech do rozwiązania tych Zagadnień — pod karą pogromek w dzienniku Skórzewskiego, a gdyby i to niepomogło, pod karą przeczytania dwóch stronnic Rosstajnych pism Bukatego, o których na teraz, na zawsze i na wieki wieków dosyć.

BARASZKI.

Królewicz de facto, w chwilach wolnych o nauk, zajmuje się gorliwie sprawą państwa. Teraz naprzykład w towarzystwie Hetmana koronnego jeździ kuregalopem po Paryżu i jedna przymierze dla taneczników babin-skich. Możeby kto myślał że to po prostu grzeczność? O! nie. To laury protektora panny Taglioni, Carewicza Aleksandra, niedają spać teniu młodemu wrogowi carów. Co to może emulacya o koronę — szefów *de claue*.

— Przed niedawnym czasem, służący jednego z naszych ex-wódzów, upuścił grzebień pański na podłogę i wyszczerbił w nim dwa zęby. Ex-wódz porwał za stołek i wybił nim służącemu cztery zęby. Ząb za ząb. (Historyczne).

— Zaszło nowe zbliżenie między Skrzyneckim a Towiańskim. Skrzynecki nieodmawia już charakteru Proroka, Towiańskiemu. To tylko jeszcze ich różni, że ex-wódz mianuje na seryo Towiańskiego — Prorokiem diabła.

— Nieboszczyk B. Niemojewski niewiedząc co zrobić w Płocku z dostojnością Prezesa Rządu, miał ją złać na Rybińskiego. Poczeitwy Bonawentura myślał, że najwyższy urząd państwa niczem się nieróżni od starych butów, które po szwarzaniu byle kto nosić może. Powiadają, że pewien poseł, uniesiony tym wielkim przykładem z góry, zlał swój mandat poselski na autora *Bitwy Kirholmskiej*.

— Oddawna już krąży po emigracyi medal Czartoryskiego z godłem : *Boże wróć nam króla naszego*. Robimy ważnym antykwaryusza Lelewela, ażeby w nowem wydaniu numizmatyki swojej, niezapomniatł wyznaczyć temu szacownemu nabytkowi właściwego miejsca pod oddziałem : *Monety błaznów*.

— P. Olizar zrobił odkrycie że Czartoryski jest *punktem*. (Zdanie sprawy 2. Maja str. 10). I cóż dziwnego że Czartoryski i najmatematyczniej uważany jest *niczem*.

— Towiańszczycy powiadają, że Lud Polski musi mieć w wielkiem poważaniu Proroków, kiedy w codziennym języku swoim, ma umyślne dla nich przysłowie. Niewiemy o jakiemto przysłowiu mowa. My znamy jedno tylko; miałooby być tożsame?

— Wyszedł z druku *Dykcjonarz wyrazów wszetecznych*, wynalezionych przez J. B. Ostrowskiego a wprowadzonych w użycie przez *Nową Polskę* i *Trzeciego Maja*. Zgłaszać się o nabycie (gratis) do Redaktorów pism powyższych.

Wielka klęska zagraża Dziennikowi Babina. Głupstwo skompromitowało satyrę. Rzeczywistość zawstydziła najzuchwalsze baraszki. Jak po *Nowej Polsce*, nikomu już w Chrześcijaństwie kłamać niewolno, tak po farsach Dynastyków, Mesyanistów i Wiedzowiedzników, nikt się już nieośmieli pisać dziejów emigracyi. Takie monopolizowanie śmieśności jest więcej niż zbrodnią. Pewien dyplomata francuzki powiedział : *Il n'y a rien d'absurde comme un fait*. Owoż wszyscy, którym donieśliśmy o zjawieniu się Dynastyków, Prorokowców i Wiedzowiedzników wzięli nas za oszczerców i obrazili się mocno, w przekonaniu, żeśmy sobie pozwolili względem czytelników grubego żartu. Daremne nasze przysięgi, dowody, cytacye, *corpus delicti*. Jedni mniemają że król de facto, Mesyas Towiański, Profesor Mickiewicz, Filozof Bukaty, są to tylko nazwy jakiejś starożytniej Teogonii; inni że Emigracya stworzyła sobie język oddzielny dla swobodniejszego konspirowania; wielu nakoniec że Pszonka wymyśla po prostu bohaterów i sceny do humorystycznego poematu. Nie na tém koniec. Pewien brabia znalazłszy swój dagereotyp w Pszonce, wymazał się z listy prenumeratorów, niechcąc mieć w swoim salonie niemoralnych obrazów; a pewien mesyanista zrobił toż samo przez zazdrość ku prawdzie; niepodobna było mu wytłumaczyć, że rzeczywistość może mieć więcej imaginacyi od niego. Niechcemy się wdawać w dłuższą rozprawę z niedowiarzami. Dziennik, zagrożony w swoim istnieniu, niema innego środka, jak zakłać *Prawdę*, ażeby raczyła się zamknąć w granicach *Prawdopodobieństwa*, i nienarzucała historii pozorów romansu Czajkowskiego. *Il faut que tout le monde vive !*

Niniejszy arkusz jest *piątym* półarkuszem *Czwartego Oddziału Pszonki*.

Główny adres : *M. Pszonka, Polonais, Rue de la Harpe, 54 à Paris*; dokąd także *pieniądze pisma i wszelkie inne przesyłki* (franco) adresowane być mają. Na prowincyi można zapisywać się i składać opłatę u wszystkich Sekretarzów Tow. Dem. Polskiego.

Upraszamy o złożenie *zaległych* i na *niniejszy Czwarty Oddział przypadających należności*.